

Jakub Z. Lichański

ORCID: 0000-0002-1943-5069

Uniwersytet Warszawski

[https://doi.org/10.19195/1642-5782.18\(28\).2](https://doi.org/10.19195/1642-5782.18(28).2)

O hipotetycznym źródle fake newsów: rozumowania apagogiczne w interpretacji Quintusa Cornificiusa

Zacznę od cytatu (CORN., II.25.39)¹:

25.39. Tak więc obalenie dylematu tego typu jest dwojakie: pierwsze pełniejsze, drugie łatwiejsze do wymyślenia. Ponownie, potwierdzenie motywu i tezy jest wadliwe / błędne, gdy niewłaściwie stosujemy znak oznaczający różne rzeczy w taki sposób, aby wskazać konkretnie jedną rzecz w następujący sposób: „Ponieważ został błady, musiał być chory [Necesse est, quoniam pallet, aegrotasse]” lub: „Musiała zostać matką, ponieważ trzyma chłopca w ramionach [Necesse est peperisse, quoniam sustinet puerum infantem]”. Znaki [signa] te same w sobie nie stanowią wyraźnego dowodu, ale jeśli istnieje zbieżność innych podobnych znaków, takie oznaczenia w niewielkim stopniu zwiększają prawdopodobieństwo².

Jeżeli prawidłowo został zrozumiany ten cytat, to mamy do czynienia z rozumowaniem typu apagogicznego (można je też uważać za ułomną formę rozumowania abdukcyjnego). Jego schemat ogólny to:

¹ Cf. „Item **vitiosa confirmatio** est rationis cum ea re quae plures res significat abutimur pro certo unius rei signo, hoc modo: »Necesse est, quoniam pallet, aegrotasse«; aut »Necesse est peperisse, quoniam sustinet puerum infantem«. Nam haec sua sponte certa signa non habent; sin cetera quoque similia concurrunt, nonnihil illiusmodi signa adaugent suspicionem” [podkr. — JZL].

² Podaję także za H. Caplanem, przeł. ang.: „Again, the Proof of the Reason is faulty when we misapply a sign designating a variety of things in such a way as to indicate specifically a single thing, as follows: »Since he is pale, he must have been sick«, or: »She must have become a mother, since she is holding a baby boy in her arms«. These indications do not of themselves offer definite proof, but if there is concurrence of other like indications, such signs increase probability not a little”. Por. *Rhetorica ad Herennium*, with a English translation by H. Caplan, London-Cambridge, Mass. 1964, II.25.39 (s. 128) [The Loeb Classical Library].

[1] [Necesse est..., quoniam...]

[1*] [Konieczne jest (że)..., ponieważ...]

Cornificius podaje wskazany przykład jako rozumowania błędne (co jednoznacznie wynika z tekstu oryginalnego). Sądzę jednak, iż autor dlatego wskazuje na ten typ rozumowania, ponieważ: i. jest używany, ii. jest niepoprawny. Niemniej sądzę, że właśnie tu, być może przez przypadek (nie sądę, to jawne nawiązanie do rozważań Arystotelesa z jego *Analitik*, a także *Retoryki*), rzymski retor wskazał na rozumowania, które, jak wspomniałem, są formą rozumowań apagogicznych i, być może, quasi-abdukcyjnych i których wadliwość / błędność nie jest wcale dla logików oczywista, ale w bardzo specyficznych sytuacjach (Urbański 2009; Douven 2017; Rescher 2018).

Odrobina historii i teorii

Nie będę rozważał kwestii historycznych i teoretycznych, lecz na jedną kwestię zwrócę uwagę: oto rozumowania apagogiczne są omówione przez Arystotelesa w jego *Analitikach pierwszych* (ARIST., *Prem Anal.*, II.25.69a20sqq)³. W polskim przekładzie tytuł tego fragmentu brzmi: *Apagoge, czyli redukcja*. W komentarzu do tego fragmentu Kazimierz Leśniak (1973, 339) pisze:

dowodzenie nie może być przeprowadzone bezpośrednio, *apagoge*, czyli *reductio simpliciter*, przebiega w sposób następujący: odwołujemy się do zdania, które przynajmniej **jako prawdopodobne jest przez oponenta uznawane** [podkr. — JZL], i stwierdzamy, że jeżeli to zdanie zostanie przyjęte, to i inne wynikające z niego zdanie musi być przyjęte. Ten sposób dowodzenia miał szerokie zastosowanie w sporach dialektycznych, ale także i w matematyce⁴.

Jednak jak słusznie przypomina Gualtiero Calboli (Calboli 2020, II. 562–571), należy przyjrzeć się dokładniej swoistemu „przejściu” między propozycją Arystotelesa i Teofrasta, a następnie Cornificiusa i potem na przykład jak te kwestie są przedstawione w *Institutio Oratoriae*. Zacząć trzeba od przypomnienia, iż w pracach greckich teoretyków mamy do czynienia z terminem *apagoge* (Matuschek 1992, 758–760). Jak przypomina badacz, jest to swoista odmiana *reductio ad absurdum* bądź *deductio ad impossibile* (Matuschek 1992, 758–760). Poza Arystotelesem wspomina też Platona oraz Apsinesa (upomniałbym się jeszcze o Proklosa); jednak co ważniejsze, wskazuje, iż „der rhetorische Begriff Apagoge ist also eine Metapher für die Ahndung eines in seiner Unwahrheit ertappten Satzes: Er wird aus der Argumentation »abgeführt«” [retoryczny termin *apago-*

³ Zwracam uwagę, iż rozumowania apagogiczne są uważane za absurdalne lub za odmianę *reductio ad absurdum*. Lalande wskazuje jeszcze, poza Arystotelesem, na poglądy w tej mierze Leibniza oraz Wundta (Lalande 1972, 66).

⁴ Autor wskazuje tu na komentarz Proklosa do Euklidesa oraz komentarz W.D. Rossa do wydania Arystotelesa, por. ARIST., *Aristotle's Prior and Posterior Analytics*. A revised text with introduction and commentary by W.D. Ross, Oxford 1949.

ge jest zatem metaforą „ukarania”⁵ zdania uchwyconego w jego nieprawdzie: to jest „odciągania” od argumentu] (Matuschek 1992, 759). Zrozumiała jest zatem „niechęć” Cornificiusa do tego typu argumentacji; jest to, jak słusznie wskazuje w swej uwadze Calboli, „szkodzenie teorii i praktyce *pisteis*” — na co zwracał już uwagę Arystoteles w *Retoryce*⁶. Cytowany już Matuschek zwraca dalej uwagę na rozważania między innymi G.W. Leibniza i I. Kanta, ale dla tych uwag nie są one istotne (Matuschek 1992, 759)⁷.

Mechanizm tworzenia fake newsów oraz „wciskania kitu”

Raz jeszcze należy przyjrzeć się schematowi rozumowania, które Cornificius odrzuca. Powiada on:

[1] [Necesse est..., quoniam...]

[1*] [Konieczne jest (że)...., ponieważ...]

Należy zatem rozważyć, czy — niezależnie od niechęci rzymskiego retora do tego typu rozumowań — poprawnie przedstawił on jego schemat? Co więcej — cóż tak naprawdę orzeka się za jego pomocą? Wróćmy do cytatu:

25.39. Tak więc obalenie dylematu tego typu jest dwojakie: pierwsze pełniejsze, drugie łatwiejsze do wymyślenia. Ponownie, potwierdzenie motywu i tezy jest wadliwe / błędne, gdy niewłaściwie stosujemy znak oznaczający różne rzeczy w taki sposób, aby wskazać konkretnie jedną rzecz, w następujący sposób: „**Ponieważ jest błąd, musiał być chory** [Necesse est, quoniam pallet, aegrotasse]” lub: „**Musiąca zostać matką, ponieważ trzyma chłopca w ramionach** [Necesse est peperisse, quoniam sustinet puerum infantem]”. **Znaki [signal] te same w sobie nie stanowią wyraźnego dowodu, ale jeśli istnieje zbieżność innych podobnych znaków, takie oznaczenia w niewielkim stopniu zwiększają prawdopodobieństwo** [podkr. — JZL]⁸.

Pomijam kwestię, iż zbliżony drugi przykład Cornificiusa jest przywołany u Arystotelesa w cytowanym fragmencie z *Retoryki*; ważniejsza jest kwestia, że to

⁵ Trafniej byłoby powiedzieć „ukazania”, jednak badaczowi chodzi o mocne podkreślenie faktu, że zdanie orzeka nieprawdę i odwraca uwagę — zakończenie cytatu — od prawdy, na którą ma wskazywać / o której ma orzekać. Jak w przykładach podanych przez Cornificiusa, por. CORN., II.25.39: „**Ponieważ jest błąd, musiał być chory** [Necesse est, quoniam pallet, aegrotasse]” lub: „**Musiąca zostać matką, ponieważ trzyma chłopca w ramionach** [Necesse est peperisse, quoniam sustinet puerum infantem]” [podkr. — JZL].

⁶ Por. ARIST., *Rhet.*, I.2.1357b15: „jest to niewątpliwie znak, ale jeśli nawet zdanie to byłoby prawdziwe, można je podważyć, ponieważ nie tworzy sylogizmu [...] tylko takie znaki mają wartość dowodu, bo jeśli są prawdziwe, nie można ich podważyć” (przeł. H. Podbielski); cyt. w wyd. F. Marxa *Rhetorica ad Herennium*, Teubner, Lipsiae 1964, s. 58.

⁷ Warto tylko podkreślić, iż I. Kant w *Krytyce czystego rozumu* odrzucał subiektywizm sądu, względnie rozumowania, które leży u podstaw rozumowań apagogicznych. Por. Kant 1957, I, 224–225 nn, II, 533–534.

⁸ Zob. także przekł. ang. w przyp. 2.

rozumowanie jest podstawą... tworzenia fake newsów czy „wciskania kitu”. Przykłady z *Retoryki dla Herenniusza* są trywialne i ich błędność „uderza w oczy”. Ale jeśli weźmiemy je za podstawę właśnie fake newsów czy „wciskania kitu”, to wtedy sprawa zaczyna wyglądać inaczej.

Wskażę na bardziej współczesne przykłady; weźmy pod uwagę następujące sądy: [a] *wszyscy uważają Polaków za głupców, ponieważ nie chcą się zaszczepić* lub [b] *ci, którzy podpisali apel [dotyczący przemyślenia / przedyskutowania] skutków podania szczepionki na koronawirusa [scil. ewentualnych ubocznych skutków podania tej szczepionki] — sam producent wskazuje przecież grupy osób, u których mogą wystąpić niepożądane skutki uboczne] — są ludźmi nierozsądnymi*.

Oba sądy [a] i [b] są zbudowane według schematu [1*], albowiem: w sądzie [a] pojawia się kwantyfikator *wszyscy*, który otwiera to ułomne rozumowanie — jeśli jest poprawny, to winien stanowić *konkluzję* rozumowania; tymczasem zamyka to quasi-rozumowanie *przesłanka*: *ponieważ nie chcą się zaszczepić*. Nie ma tu możliwości zbudowania żadnego sylogizmu, który uprawniałby do takiego sądu. Zakładając, iż przesłanka jest poprawna, trzeba by podać inną, która uprawniałaby do takiej konkluzji. Milcząca przesłanką jest zapewne taka: [a*] *każdy, kto nie chce się zaszczepić, nie wykazuje się zrozumieniem, że zaszczepienie jest jedynym ratunkiem przed zachorowaniem*. Zwracam uwagę, że przesłanka [a*] zawiera *dwie* przesłanki: jedna powinna wskazywać, iż: *zaszczepienie jest jedynym ratunkiem przed zachorowaniem*, druga: *każdy kto nie chce się zaszczepić, nie wykazuje się zrozumieniem* [jest niepoprawna, ponieważ zawiera dwie przesłanki: *zaszczepienie jest jedynym sposobem obrony przed zachorowaniem i każdy, kto nie chce się zaszczepić, nie rozumie, że jest to jedyna ochrona przed zachorowaniem*]. Ponieważ sprawa jest dyskusyjna [z powodu zastrzeżeń, na które wskazuje sam producent szczepionki] całe rozumowanie wymagałoby zbudowania co najmniej dwu sylogizmów: pierwszy powinien przypominać dość oczywisty i bezdyskusyjny fakt, że szczepionki chronią nas przed chorobami zakaźnymi, a drugi, że każda osoba, która to kwestionuje, wykazuje się brakiem wiedzy z zakresu ochrony zdrowia. Jednak wciąż mamy kłopot z kwantyfikatorem ogólnym — *wszyscy*. Całość rozumowania [a] jest typowym rozumowaniem apagogicznym i niebezpiecznie zbliża się właśnie do fake newsa. Jego istotą jest bowiem podanie jakiejś wiadomości, która nie jest prawdziwa. Co więcej, można rozumowanie [a] potraktować dokładnie jako to, co za Matuszkim możemy określić, jako zdanie „uchwycone” w jego nieprawdzie: to jest „odciąganie” od argumentu. Argumentem, który „zniknął”, jest właśnie bezdyskusyjny fakt, że *zaszczepienie chroni przed zachorowaniem*.

Sąd [b] jest zbudowany podobnie. Aby określić, iż jakaś grupa ludzi jest *mało rozsądna / nierozsądna, bo* itp., powinniśmy najpierw wskazać, jaka jest przesłanka, która upoważnia nas do takiej opinii (nie jest to bowiem sąd, lecz opinia⁹). To

⁹ Kwestia rozróżnienia, co jest *sądem*, a co *opinią*, jest opisana w dowolnym podręczniku logiki; wskażę tu przykładowo: *Logika formalna. Zarys encyklopedyczny z zastosowaniem do infor-*

jest pierwszy problem; drugi wiąże się z milczącym założeniem, że każdy, kto wzywa do dyskusji na temat tego, czy proponowana szczepionka jest w pełni bezpieczna, jest *mało rozsądny*, względnie *należy do grupy ludzi mało rozsądnych*. Całość sądu [b] opiera się znów na rozumowaniu [1*]; mamy najpierw *konkluzję*, a następnie *przesłanki*, a raczej *przesłankę*. I znów mamy tę samą sytuację, którą opisałem w [i]: tu jednak pojawia się dodatkowy problem, albowiem wskazana w sądzie [b] *grupa ludzi* wzywa tylko do dyskusji na ważki temat względnie prosi o nią. A zatem powtarza się sytuacja „zdania „uchwyconego” w jego nieprawdzie: to jest „odciągania” od argumentu. Argumentem, który „zniknął”, jest właśnie fakt, że wskazana grupa ludzi nie neguje samego szczepienia, ale chce najpierw przedyskutować ewentualne niepożądane efekty zastosowania szczepionki.

Generalnie można powiedzieć, iż w omówionych tu przykładach *nic* nie wiemy na temat protagonistów, o których mówimy. Jednak *coś konkretnego na ich temat sugerujemy bądź nawet insynuujemy*; to drugie pojęcie wiążemy w teorii retoryki z pewnym typem wstępu (Zinsmaier 1998, IV. 418–423).

Insinuatio przynależy do topiki wstępu (Zinsmaier 1998, IV. 418–423; Liचाński 2007, I. 108); jego celem jest między innymi wzbudzenie „przychylności słuchaczy”. Jednak rzymski retor wskazuje, iż gdy takie quasi-rozumowanie pojawia się zamiast rzetelnego dowodzenia, wtedy przestaje pełnić swoją funkcję pozyskiwania przychylności audytorium. I to jest właśnie mechanizm tworzenia fake newsów; w nich najczęściej następuje posłużenie się niepełnymi rozumowaniami, które pomijają jakieś elementy rozumowań, co może prowadzić albo do nieporozumień, albo co gorsza do położenia nacisku nie na kwestie istotne (w przytoczonym przykładzie bezdyskusyjnej wartości szczepienia jako ochrony przed groźną chorobą zakaźną, czyli sądach), lecz na opinie, względnie potoczne mniemania na tematy niedotyczące głównej (podstawowej) kwestii, o której mówimy.

Jest to, jak podkreśla Calboli (2020, II. 562–571), „psucie dowodzenia”; Cornificius, odrzucając ten typ pseudorozumowań, ma zupełną rację. Zastosowanie ich przy pewnych typach dowodzeń, na przykład w matematyce, jest innym zagadnieniem, które nas tu nie interesuje.

Wróćmy do wskazanego przez rzymskiego retora schematu quasi-rozumowania. Przede wszystkim jest to entymemat i to szczególnego rodzaju; oto zawiera on wniosek (który często zaczyna rozumowanie!) i jedną przesłankę. Szczegółność polega na miejscu wniosku! Jednak ważniejsze jest, iż autor takiego quasi-rozumowania odwołuje się generalnie do *opinio communis*. Co więcej, można tu przywołać, dla celniejszego opisu mechanizmu tworzenia fake newsa, uwagę, jaką czyni Mariusz Urbański przy okazji omawiania modelu „tworzenia i przekazywania pogłosek do najbardziej koherentnej interpretacji” (Rumour-Mongering

matyki i informatyki, red. W. Marciszewski, Warszawa 1987, s. 21, 22, 144, 292–293 (sąd); *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*, red. Z. Cackowski *et al.*, Warszawa 1987, s. 187 (opinia-doxa) — opinia jest potocznym mniemaniem. W logice posługujemy się wyłącznie sądami!

to the Most Coherent Interpretation, RMCI). Struktura RMCI byłaby analogiczna do struktury wnioskovania do najlepszego wyjaśnienia (Urbański 2009, 158):

1. D jest zbiorem informacji (faktów, obserwacji, danych), **których podmiot nie potrafi spójnie zinterpretować na podstawie swoich aktualnych przekonań (co nie znaczy, że ich spójne zinterpretowanie jest w ogóle poza zasięgiem możliwości poznawczych podmiotu)** [podkr. — JZL], a którymi jest osobiście zainteresowany.

2. Pogłoska H pozwala na taką interpretację D, która jest spójna z pozostałymi przekonaniem (pozwalaloby, gdyby było prawdziwe).

3. Żadna inna hipoteza dostępna podmiotowi w świetle pozostałych jego przekonań nie interpretuje D równie skutecznie co H.

4. Zatem H jest prawdopodobnie prawdziwe.

Można powiedzieć, iż przywołany schemat rozumowania wraz z analizowanymi przykładami współczesnymi potwierdza „poprawność” schematów [1] i [1*]. Co więcej wyjaśnia, dlaczego Cornificius uznał takie rozumowanie za błędne / wadliwe. Rozstrzygające jest zdanie 1. struktury RMCI, a kluczowe sformułowanie, że jakiś zbiór faktów, obserwacji, danych nie może zostać przez audytorium zinterpretowany w sposób spójny. Jaka jest tego przyczyna — to obojętne, albowiem właśnie może nastąpić to, co Cornificius ujął niezmiernie zwięźle: „jeśli istnieje zbieżność innych podobnych znaków [sin cetera quoque similia concurrunt]”¹⁰. Rzymski retor uznaje, iż w takim wypadku, nawet jeśli przyjmujemy interpretację rozszerzoną według schematu Urbańskiego, całość rozumowania jest wadliwa, a prawdopodobieństwo jest nadal niewielkie bądź żadne.

Tak powstaje *fake news* i co więcej taka jest podstawa zjawiska, które Harry Frankfurt określił jako „wciskanie kitu” (Frankfurt 2006). Dlatego uważam, że akurat ten drobny fragment dzieła Cornificiusa jest taki ważny.

Dyskusja¹¹

Cornificius wskazuje na pewien, chyba jednak przeoczony przez późniejszych badaczy, fakt, czyli do pewnego stopnia uzupełnia uwagi, moim zdaniem, głównie Arystotelesa.

¹⁰ Lub w języku angielskim: „but if there is concurrence of other like indications”.

¹¹ Przytaczam list prof. Gualtieri Calbolego w tej właśnie sprawie; odnosi się on do wcześniejszej wersji artykułu, ale uznałem, że jest ważny, ponieważ wskazuje na istotny problem: „Drogi Profesorze Lichański, dziękuję za przesłanie mi referatu. Uwzględniłem Pański artykuł po ponownym przeczytaniu mojej dyskusji w G. Calboli, *Cornifici seu Incerti Auctoris „Rhetorica ad C. Herennium”*, [w:] *idem, „Rhetorica ad Herennium”: Prolegomena, edizione, traduzione in commento*, t. 2, Berlin-Boston 2020. Przykro mi, ale nie zgadzam się z twoją konkluzją z dwóch powodów: (1) pominąłeś bez dyskusji skomplikowaną doktrynę leżącą u podstaw tych pytań, w szczególności fakt, że retorzy tacy jak np. autor *ad Herennium* opracowali schematy ze szkodą dla *pisteis*, ze wszystkimi konsekwencjami tej zmiany; (2) stosowanie nowoczesnych kryteriów, ponieważ wprowadzenie może być mylące i należy go unikać. Rozumiem, że chciałeś użyć pewnych kryteriów współczesnej logiki (z tego punktu widzenia masz rację i podziwiam twoją wstępną dyskusję), ale

Cornificius wskazuje na pewien, chyba jednak przeoczony przez późniejszych badaczy, fakt, czyli do pewnego stopnia uzupełnia uwagi, moim zdaniem, głównie Arystotelesa.

Rzymski retor podejmuje tu kwestię wiarygodności dowodzenia, gdy opiera się ono na przesłankach podobnych, a raczej, które odbiorcy wydają się podobne. Zrozumiała jest zatem „niechęć” Cornificiusa do tego typu argumentacji; jest to, jak słusznie wskazuje w swej uwadze Calboli, „szkodzenie teorii i praktyce *pistis*”, na co zwracał już uwagę Arystoteles w *Retoryce*¹². Cytowany już Matuschek zwraca dalej uwagę na rozważania między innymi G.W. Leibniza i I. Kanta, ale dla tych uwag nie są one istotne (Matuschek 1992, 729).

Jednak można spróbować znaleźć swoiste „przejście” do rozważania podobieństw, jakie mogą zachodzić między *apagoge* a abdukcją. Sądzę, że rzymski retor upierałby się, iż ogólne prawdopodobieństwo nadal jest niewielkie, a możliwość popełnienia błędu(ów) niezmiernie duża. Zwłaszcza że — tu kłania się cież Arystotelesa — podobieństwo znaków nie tylko nic nie wyjaśnia, lecz przeciwnie — może prowadzić do dalszych błędów.

Jak sądzę, mimo wielkiej skrótowości i ogólnikowości rozważania Cornificiusa zasługują na przypomnienie; zwraca on bowiem uwagę, iż — acz nie mamy w tym wypadku do czynienia z manipulacją — możemy po prostu fałszywie przedstawić jakiś fakt, odwołując się do podobieństwa (jako zasady porządkującej rozumowanie)¹³. Można powiedzieć, że rzymski retor wskazał, iż w rozumowaniach tego typu istota błędu tkwi w porównaniu jako metodzie dowodzenia, a nie w pozornym podobieństwie różnych faktów, które mogą mieć i zapewne mają różne przyczyny.

Warto zwrócić uwagę na pewien fakt: oto rozumowanie [1] i [1*] ma jeszcze jedną wadę. Oto jest to bardzo wyrazisty przykład quasi-rozumowań entymematycznych (Lichański 2007, I. 109), w których nie dość, że brakuje jakiegokolwiek „cienia” rozumowania sylogistycznego, to całość rozumowania jest „odwrócona”. Zwrot *nesesse est* [*konieczne jest*] to faktycznie wniosek, a *quoniam* [*ponie-*

można to zastosować po wyjaśnieniu starożytnej doktryny. I nie wolno nam nigdy zapominać, że mamy do czynienia z wielkimi osobistościami, jak Arystoteles i Teofrast. Niemniej... Nie jestem Pythia Apollinis. Z poważaniem Gualtiero Calboli” (e-mail: 23.09.2020, 17:44).

¹² Zob. przyp. 6.

¹³ W przytoczonych i opisanych przykładach właśnie wykorzystana została zasada podobieństwa; osoby kwestionujące sam fakt użyteczności szczepienia jako ochrony są nierozsądne; nie mają znaczenia wszelkie zastrzeżenia czy wątpliwości związane z okolicznościami samego zabiegu. Problemem jest zatem właśnie skrótowość tych quasi-sądów, które odwracają (być może nieświadomie, ale to nie jest przedmiotem niniejszych uwag, acz dla powstawania fake newsów ma to wielkie znaczenie) uwagę od meritum sprawy. Problem ten jest przeanalizowany między innymi w pracy Xinyi Zhou, Reza Zafarani, *Fake News; Fundamental Theories, Detection Strategies and Challenges*, <https://www.researchgate.net/publication/328491116> (dostęp: 8.12.2020).

waż] to bardzo ułomna forma przesłanki. Ten typ rozumowań, acz stosowany, nie był jednak przez teoretyków retoryki uważany za w pełni poprawny¹⁴.

Konkluzje

Powyższe rozważania pozwalają wskazać, że już dość dawno zdano sobie sprawę z poważnego zagrożenia związanego z dowodzeniem o wątpliwych przesłankach, co gorsza gdy stosujemy redukcję. Zwracam uwagę, iż już Arystoteles, opisując ten typ rozumowań, podniósł ważki fakt: oto wpieryw odwołujemy się do zdania, które przynajmniej jako prawdopodobne jest przez oponenta uznawane [to krok pierwszy], i stwierdzamy, że [to krok drugi] jeżeli to zdanie zostanie przyjęte, to i inne wynikające z niego zdanie musi być przyjęte. Jednak tak naprawdę nie dowodzimy poprawności / prawdziwości któregokolwiek ze zdań i całości rozumowania. Zaryzykowałbym sugestię, iż mamy tu do czynienia z podwójnym błędem — pierwszym jest owo uznanie czegoś za prawdopodobne, drugim — że na podstawie pierwszego uważamy, iż konsekwencje uznania czegoś za prawdopodobne też MUSZĄ być uznane.

Cornificius kwestionował ten tok rozumowania, albowiem, acz nie wyjaśnił jasno przyczyny błędu, intuicyjnie wskazał jego źródło. Tkwi ono w pomyleniu podobieństwa znaków (raczej oznak) z porównaniem tychże znaków (raczej oznak), z tym że podstawa porównania NIE ZOSTAŁA SPRECYZOWANA i opiera się wyłącznie na tak zwanym *opinio communis*¹⁵.

Jest to jak mniemam dość ważka kwestia, albowiem świadczy, że rzymski retor zdawał sobie w pełni sprawę z niebezpieczeństwa, jakie kryje się w takich rozumowaniach. Można oczywiście próbować je interpretować jako bardzo niedoskonałe posłużenie się rozumowaniami modalnymi, ale takie uwagi mam za niedopuszczalne. Szczególnie iż schemat kwestionowany przez Cornificiusa:

[1] [Necesse est..., quoniam...]

[1*] [Konieczne jest (że)...., ponieważ¹⁶...]

nie pozwala na jakikolwiek związek z rozumowaniami modalnymi. Myślę, iż właśnie schemat Cornificiusa od razu pokazuje, gdzie tkwi błąd rozumowania: jeśli odwrócimy schemat,

[*2] [Quoniam..., necesse est...]

[*2*] [Ponieważ..., konieczne jest (że).]

¹⁴ Należy podkreślić, iż w matematyce jest nieco inaczej, ale ta kwestia nie jest dla nas tutaj istotna. Por. wcześniejsze uwagi.

¹⁵ Tak interpretuję zwrot: „jeśli istnieje zbieżność innych podobnych znaków [sin cetera quoque similia concurrunt]”.

¹⁶ Słowo to ma jednak jeszcze i takie znaczenia: że, bo, kiedy, jeśli, gdy. Por. F. Bobowski, *Lexicon Latino-Polonicum. Słownik Łacińsko-Polski...*, t. 1–23, nakł. J. Zawadzkiego, Wilno 1844, II.525. Także Forcellini 1940, t. 3, s. 349.

niejako od razu widać błąd, jaki popełnia ktoś, kto posługuje się takim schematem. Jest to zresztą i *petitio principii*, i bądź *contradictio in adiecto*, bądź *contradiction in terminis*. Rzymski retor dostrzegał niebezpieczeństwo, jakie tkwi w pomyleniu figur podobieństwa i porównania ze schematami rozumowań. A z takim właśnie zjawiskiem mamy tu do czynienia. I dlatego odrzucał ten typ rozumowań, albowiem ich pozorna „łatwość” idzie o lepsze z czymś, co dziś określamy mianem fake newsów lub pogłosek (Urbański 2009, 143–159) bądź tym, co Harry Frankfurt nazwał „wciskaniem kitu” (Frankfurt 2006).

Bibliografia

- ARIST., *Prem. Anal.*, [wyd. dowolne].
- CORN., *Rhet ad Her.*, [wyd. dowolne].
- Calboli G., 2020, *Cornifici seu Incerti Auctoris „Rhetorica ad C. Herennium”*, [w:] *idem*, „*Rhetorica ad Herennium*”: *Prolegomena, edizione, traduzione e commento*, t. 2, Berlin-Boston, s. 562–571.
- Douven I., 2017, *Abduction*, [w:] *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, <https://plato.stanford.edu/entries/abduction/> (dostęp: 17.09.2020).
- Forcellini A., 1965, *Lexicon Totius Latinitatis...*, t. 1–5, wyd. Arnaldus Forni, Bononiae, Gregoriana Edente, Patavii [także: https://www.documentacatholicaomnia.eu/25_90_1688-1768-_Forcellini_Aeg.html (dostęp: 6.10.2020)].
- Frankfurt H., 2006, *O wciskaniu kitu*, przeł. H. Pustuła, Warszawa.
- Gabbay D.M., Woods J., 2001, *The new logic*, „*Logic Journal of the IGPL*” 9, nr 2, s. 141–174.
- Kant I., 1957, *Krytyka czystego rozumu*, przeł. R. Ingarden, t. 1–2, Warszawa.
- Lalande A., 1972, *Vocabulaire technique et critique de la philosophie*, Paris.
- Leśniak K., 1973, *Wstęp. Komentarz*, [w:] Arystoteles, *Analityki pierwsze i wtóre*, przekł., wstęp i komentarz K. Leśniak, Warszawa, s. XI–LXIV, 301–353.
- Lichański J.Z., 2007, *Retoryka. Historia — teoria — praktyka*, t. 1–2, Warszawa.
- Matuschek S., 1992, *Apagoge*, [w:] *Historisches Wörterbuch der Rhetorik*, t. 1, red. W. Jens, G. Ueding, G. Kalivoda, F.-H. Robling, Tübingen, kol. 758–760.
- Rescher N., 2018, *Reductio ad Absurdum*, <https://iep.utm.edu/reductio/> (dostęp: 28.09.2020).
- Urbański M., 2009, *Rozumowania abdukcyjne. Modele i procedury*, Poznań.
- Zinsmaier T., 1998, *Insinuatio*, [w:] *Historisches Wörterbuch der Rhetorik*, t. 4, red. W. Jens, G. Ueding, G. Kalivoda, F.-H. Robling, Tübingen, kol. 418–423.